

Sygn. akt VIII U 4068/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 15 stycznia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu, VIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Łukasz Ruszkiewicz

Protokolant: sekretarz sądowy Diana Nowak

przy udziale zainteresowanego G. G.

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2015 roku w Poznaniu

odwołania **Grupa (...) sp. z o.o. sp.k. z siedzibą w P. (KRS (...))**

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddziału w P. (REGON (...))

z dnia 7 maja 2014 roku, znak: (...)

w sprawie **Grupa (...) sp. z o.o. sp.k. z siedzibą w P. (KRS (...))**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddziałowi w P.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

1. **oddala odwołanie,**

2. **zasądza od odwołującej Spółki na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddziału w P. kwotę 60 złotych (słownie: sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.**

SSO Łukasz Ruszkiewicz

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 7 maja 2014 roku (nr (...)) Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P. stwierdził, iż G. G., jako osoba wykonująca pracę w charakterze zleceniobiorcy u płatnika składek GRUPA (...) sp. z o.o. spółka komandytowa, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 1 lutego 2011 roku do dnia 31 maja 2011 roku oraz od dnia 1 lipca 2011 roku do dnia 30 września 2011 roku. Jako podstawę prawną organ rentowy podał art. 83 ust. 1 pkt. 1 w związku z art. 68 ust. 1 pkt. 1 lit. a oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt. 2, art. 36 ust. 1, 2 i 11 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r. poz. 1442 ze zm.).

Grupa (...) sp. z o.o. spółka komandytowa z siedzibą w P. wniosła odwołanie od powyższej decyzji w przepisany trybie i terminie. Odwołująca zarzuciła w/w decyzji: błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że umowy o dzieło zawierane między spółką a G. G. mają charakter umów zlecenia; naruszenie prawa materialnego przez błędne uznanie, że umowa, w której wykonawca zobowiązuje do dokonania obserwacji, których wynik zobowiązany jest raportować zamawiającemu jest umową zlecenia. Odwołująca domagała się zmiany zaskarżonej decyzji oraz zasądzenia od organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według

norm przepisanych. W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując dotychczasową argumentację.

Sąd nie wzywał G. G. do udziału w postępowaniu odrębnym postanowieniem, bowiem był on już stroną postępowania administracyjnego przed organem rentowym i adresatem decyzji, stając się automatycznie stroną postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) sp. z o.o. spółka komandytowa z siedzibą w P. została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego w dniu 23 lutego 2010 roku pod numerem (...). Przedmiotem działalności spółki jest m. in. działalność ochroniarska.

Odwołująca zawarła z zainteresowanym G. G. następujące umowy zatytułowane umowy o dzieło:

- w dniu 1 lutego 2011 roku – strony ustaliły termin wykonania dzieła do dnia 28 lutego 2011 roku – na obserwację obiektu wskazanego przez zamawiającego i samodzielny dozór, za wykonaną pracę wypłacono w dniu 28 lutego 2011 roku wynagrodzenie w wysokości 393,00 zł (brutto),

- w dniu 1 marca 2011 roku – strony ustaliły termin wykonania dzieła do dnia 31 marca 2011 roku – na obserwację obiektu wskazanego przez zamawiającego i samodzielny dozór, za wykonaną pracę wypłacono w dniu 31 marca 2011 roku wynagrodzenie w wysokości 448,00 zł (brutto),

- w dniu 1 kwietnia 2011 roku – strony ustaliły termin wykonania dzieła do dnia 30 kwietnia 2011 roku – na obserwację obiektu wskazanego przez zamawiającego i samodzielny dozór, za wykonaną pracę wypłacono w dniu 30 kwietnia 2011 roku wynagrodzenie w wysokości 645,00 zł (brutto),

- w dniu 1 maja 2011 roku – strony ustaliły termin wykonania dzieła do dnia 31 maja 2011 roku – na obserwację obiektu wskazanego przez zamawiającego i samodzielny dozór, za wykonaną pracę wypłacono w dniu 31 maja 2011 roku wynagrodzenie w wysokości 505,00 zł (brutto),

- w dniu 1 lipca 2011 roku – strony ustaliły termin wykonania dzieła do dnia 31 lipca 2011 roku – na obserwację obiektu wskazanego przez zamawiającego i samodzielny dozór, za wykonaną pracę wypłacono w dniu 31 lipca 2011 roku wynagrodzenie w wysokości 528,00 zł (brutto),

- w dniu 1 sierpnia 2011 roku – strony ustaliły termin wykonania dzieła do dnia 31 sierpnia 2011 roku – na obserwację obiektu wskazanego przez zamawiającego i samodzielny dozór, za wykonaną pracę wypłacono w dniu 31 sierpnia 2011 roku wynagrodzenie w wysokości 654,00 zł (brutto),

- w dniu 1 września 2011 roku – strony ustaliły termin wykonania dzieła do dnia 30 września 2011 roku – na obserwację obiektu wskazanego przez zamawiającego i samodzielny dozór, za wykonaną pracę wypłacono w dniu 30 września 2011 roku wynagrodzenie w wysokości 233,00 zł (brutto).

Dowód: bezsporne, potwierdzone dokumentami w aktach pozwanego organu rentowego, w tym umowami i rachunkami.

Przedmiotem wykonywanych umów była ochrona i obserwacja danego obiektu wskazanego przez Zamawiającego oraz samodzielny dozór. Wykonywanie umów przez zainteresowanego polegało m. in. dokonywaniu obchodu obiektu lub terenu, sprawdzeniu czy zamknięte zostały drzwi lub ogrodzenie jest nieuszkodzone, czy nie doszło do kradzieży. Zainteresowany pilnował wskazany przez odwołującą obiekt, m.in. budowę budynków mieszkalnych w P.. Zainteresowany wykonywał umowy według harmonogramu, który otrzymywał od przełożonego – kierownika zmiany na tydzień przed rozpoczęciem dyżurów. Harmonogram ten przewidywał godziny, w których wykonana winna być umowa, a z harmonogramem tym zainteresowany zapoznawał się wcześniej. Zainteresowany pracował w ramach 12 – godzinnego cyklu zmianowego w systemie dziennym i nocnym, a następnie 24 godziny przerwy. Podczas

dyżurów zainteresowany w ramach pilnowania obiektu spisywał numery rejestracyjne samochodów wjeżdżających na teren budowy, w nocy dyżur pełnił w dyżurce, jak również obchodził teren budowy. Czynności były wykonywane przez zainteresowanego do czasu przyścia zmiennika i jego nowego dyżuru. Zainteresowany odbył szkolenie z zakresu obowiązków ochrony. Zainteresowany był kontrolowany podczas swojej zmiany przez pracownika Spółki. Przedmiotowe umowy o dzieło podpisywane były z zainteresowanym raz w miesiącu przy równoczesnej wypłacie wynagrodzenia. Zainteresowany otrzymywał comiesięczne wynagrodzenie w wysokości określonej w umowie, które płatne było w gotówce wraz z odbiorem osobistym w siedzibie Spółki zgodnie z rachunkiem. Zainteresowany rozliczany był godzinowo, tj. otrzymywał wynagrodzenie obliczone w odniesieniu do liczby godzin pełnienia wykonywania czynności ochrony.

Dowód: zeznania zainteresowanego G. G. (k. 49).

Zainteresowany sporządzałienne raporty aktywności, w których zapisywał informacje o zdarzeniach jakie miały miejsce podczas ochrony obiektu danego dnia.

W czasie wykonywania umów o dzieło ubezpieczony G. G. nie posiadał innego tytułu ubezpieczeń społecznych.

W okresach od dnia 28 sierpnia do dnia 30 sierpnia 2013 roku, od dnia 2 września do dnia 6 września 2013 roku, od dnia 9 września do dnia 13 września 2013 roku oraz od dnia 16 września do dnia 17 września 2013 roku organ rentowy przeprowadził kontrolę w firmie odwołującej zakończoną protokołem z dnia 18 września 2013 roku. Odwołująca pismem z dnia 18 października 2013 roku wniosła zastrzeżenia do ustaleń kontroli. W zastrzeżeniach do protokołu kontroli płatnik wskazał, że przedmiotem umów było osiągnięcie każdego dnia określonego rezultatu. Organ rentowy podtrzymał stanowisko zawarte w protokole kontroli z dnia 18 września 2013 roku.

W dniu 7 maja 2014 roku organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

Dowód: bezsporne.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dowodów.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne i przydatne dla potrzeb niniejszego postępowania dokumenty zgromadzone w aktach pozwanego organu rentowego, albowiem zostały one sporządzone przez osoby do tego uprawnione w ramach przysługujących im kompetencji i w przewidzianej prawem formie. Nadto ich treść i forma nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania, a zatem i Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu. Fakt niekwestionowania przez strony treści kserokopii dokumentów pozwolił na potraktowanie tychże kserokopii jako dowodów pośrednich istnienia dokumentów o treści im odpowiadającej.

Jako wiarygodne Sąd ocenił także zeznania zainteresowanego G. G., albowiem jego wypowiedzi były jednoznaczne, kategoryczne, a przedstawiony przez niego obraz rzeczywistości stanowił zwartą całość. Podkreślenia przy tym wymaga, iż omawiane zeznania korespondowały z wypowiedziami pozostałych przesłuchanych w toku posiedzenia wyznaczonego na rozprawę w dniu 15 stycznia 2015 roku osób.

Sąd pominął dowód z przesłuchania za odwołującą Spółkę prezesa jej Zarządu, z uwagi na jego nieusprawiedliwione niestawiennictwo – przedłożona kopia zaświadczenia lekarskiego o czasowej niezdolności do pracy nie stanowi bowiem podstawy usprawiedliwienia nieobecności na rozprawie (art. 214¹§1 kpc). Ponadto przeprowadzenie tego dowodu nie było dla rozstrzygnięcia sprawy niezbędne, albowiem wszystkie istotne okoliczności sprawy możliwe były do ustalenia na podstawie dokumentów z postępowania kontrolnego pozwanego i zeznań zainteresowanego. De facto zresztą okoliczności faktyczne sprawy, w tym te odnoszące się do okresów na które strony zawarły umowy pozostawały bezsporne (vide k 49), a spór sprowadzał się do oceny prawnej istotnych w sprawie umów cywilnoprawnych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie podnieść należy, iż nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy podniesione przez odwołującą zarzuty co do naruszenia przez pozwanego przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Postępowanie sądowe, w tym w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, skupia się bowiem na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2009 roku, I UK 151/09). Z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że sąd ubezpieczeń społecznych – jako sąd powszechny – może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1980 roku, III CZP 43/80, OSNCP 1981 nr 8, poz. 142, z dnia 27 listopada 1984 roku, III CZP 70/84, OSNCP 1985 nr 8, poz. 108 oraz z dnia 21 września 1984 roku, III CZP 53/84, OSNCP 1985 nr 5-6, poz. 65). Takowe wady w niniejszej sprawie zaś nie występują.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było, czy zainteresowany G. G. jako osoba wykonująca pracę w charakterze zleceniobiorcy u płatnika składek Grupa (...) sp. z o.o. sp. k. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 1 lutego 2011 roku do dnia 31 maja 2011 roku oraz od dnia 1 lipca 2011 roku do dnia 30 września 2011 roku.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 1442 ze zmianami), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2013 roku, I UK 520/12 przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 stanowi tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w razie wykonywania pracy na podstawie wymienionych w nim umów: agencyjnej, zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Osoby wykonujące pracę na podstawie jednej z tych umów zostały nazwane w wymienionej regulacji prawnej "zleceniobiorcami" i na tej podstawie prawnej podlegają obowiązkowi ubezpieczeń społecznych z tytułu pracy wykonywanej w ramach jednej z umów, o których mowa w tym przepisie.

W myśl art. 12 ust. 1 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Z kolei stosownie do treści art. 13 pkt 2 ustawy, osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie zaś z art. 36 ust. 1 ustawy, każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych.

Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych osób określonych w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy należy do płatnika składek (art. 36 ust. 2 ustawy). Zgłoszeń, o których mowa w art. 36 ust. 2, dokonuje się w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia, z zastrzeżeniem ust. 4a, 5, 5a i 9a (art. 36 ust. 4 ustawy; podane zastrzeżenia nie mają znaczenia w niniejszej sprawie).

Podkreślić należy, że pozwany organ rentowy zakwestionował charakter umów zawartych przez odwołującą z zainteresowanym.

Poza sporem pozostawało natomiast, że w czasie wykonywania powyższych umów zainteresowany nie był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych z żadnego tytułu.

Istota sporu sprowadzała się zatem do rozstrzygnięcia kwestii prawnych, tj. czy przedmiotowe umowy dotyczyły osiągnięcia określonych w nich rezultatów, czy też starannego działania przy wykonywaniu określonych, powtarzających się czynności.

Podkreślić należy, że stosunek ubezpieczeń społecznych (emerytalnego i rentowych) nie jest stosunkiem prawnym ukształtowanym w drodze umownej, stąd obowiązek ubezpieczeń społecznych wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007 roku, III UK 133/06). Nawiązanie stosunku ubezpieczenia następuje równocześnie z zaistnieniem sytuacji rodzącej obowiązek ubezpieczenia, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego; jest wtórne wobec stosunku podstawowego, stanowiącego tytułu ubezpieczenia (Komentarz do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pod red. B. Gudowskiej i J. Strusińskiej – Żukowskiej, Wydawnictwo C.H.BECK 2011, s. 79).

Podmioty ubezpieczenia zostały w art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pogrupowane według wspólnej cechy polegającej na pozostawaniu w określonym stosunku prawnym, na wykonywaniu działalności, na nabyciu prawa do pewnych świadczeń lub uzyskaniu określonego statusu. Znalezienie się w jednej z tych grup przez spełnienie cech definiujących jej desygnaty jako krąg ubezpieczonych powoduje automatyczne przystąpienie do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych (Komentarz do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pod red. B. Gudowskiej i J. Strusińskiej – Żukowskiej, Wydawnictwo C.H.BECK 2011, s. 77).

Zaakcentować należy, iż z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych prawidłowe zakwalifikowanie stosunku łączącego strony odgrywa bardzo istotną rolę zarówno w sferze wiążącej się z poborem składek, jak i też w sferze należnych z ubezpieczeń świadczeń.

Dla niniejszej sprawy kluczowe znaczenie miało ustalenie, czy zawarte umowy były umową o dzieło, czy też umową zlecenia bądź umową o świadczenie usług. Dlatego też w celu ustalenia powyższego, konieczne stało się odwołanie do regulacji Kodeksu cywilnego w tej materii i wskazanie różnic pomiędzy ww. umowami.

Art. 627 kc stanowi, iż przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wykonawca umowy (dzieła) nie musi jednak przeprowadzać swoich prac osobiście, ani pod kierownictwem zamawiającego. W braku odmiennej umowy przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie w chwili oddania dzieła. Wynagrodzenie za wykonanie określonego dzieła, od którego, w wypadku umowy o dzieło, strony nie mogą odstąpić, może zostać ustalone na podstawie zestawienia planowanych prac i przewidywanych kosztów (wynagrodzenie kosztorysowe), ryczałtowo lub kwotowo.

Natomiast zgodnie z art. 734§1 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Przedmiotem najczęściej spotykanych umów zlecenia nie jest dokonywanie czynności prawnych, lecz czynności faktycznych. Na podstawie art. 750 kc do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Jednocześnie charakterystyczną cechą ww. umowy jest okoliczność, iż odmiennie niż – w zasadzie – przy umowie o dzieło zleceniobiorca powinien wykonać zlecenie osobiście i stosować się do wskazanego przez zleceniodawcę sposobu jego wykonania. O ile strony umowy zlecenia nie ustaliły inaczej, to za wykonanie zlecenia zleceniobiorcy należy się wynagrodzenie, które może być określone kwotowo, w stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Wynagrodzenie to należy się zleceniobiorcy dopiero po wykonaniu zlecenia, chyba że z umowy lub z przepisów szczególnych wynika inaczej. Przyjmujący zlecenie nie odpowiada za osiągnięcie pożądanego przez dającego zlecenie rezultatu, natomiast zobowiązany jest do określonego działania przy dołożeniu należytej staranności.

Jak słusznie wskazywała strona odwołująca zasadniczą różnicą pomiędzy ww. umowami jest fakt, iż umowa o dzieło jest tzw. umową rezultatu, natomiast umowa zlecenia (a także umowa o świadczenie usług) – tzw. umową starannego

działania. Tak więc do przyjęcia w konkretnych okolicznościach sprawy, iż mamy do czynienia z umową o dzieło (art. 627 kc) konieczne jest, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje natomiast tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem jak w umowie o dzieło, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym (tak m. in. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUa 357/93, OSA 1994/6/49).

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2004 roku, I CK 329/03, art. 627 kc wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 kc). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i nie występującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 roku, II UK 115/13). Podkreślić należy, że dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Tak więc, do przyjęcia, iż mamy do czynienia z umową o dzieło nie wystarczy samo zdefiniowanie przedmiotu umowy poprzez podanie jedynie jego ogólnego oznaczenia jak w niniejszej sprawie: „obserwacja obiektu wskazanego przez Zamawiającego, samodzielny dozór”. Określenia te bowiem w żadnej mierze nie spełniają ww. kryteriów. Przeciwna interpretacja przedmiotu omawianych umów prowadziłaby jedynie do fałszywego wniosku, iż każda czynność, nawet nie podlegająca powyższej weryfikacji, mogłaby zostać uznana za „dzieło” w rozumieniu art. 627 kc, co w konsekwencji prowadziłoby do daleko idących skutków na tle obowiązującego porządku prawnego.

Równocześnie w świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż „kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych” (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 roku, IV CKN 152/00, w wyroku z dnia 14 listopada 2013 roku, II UK 115/13, Sąd Apelacyjny w Lublinie w tezie 2 wyroku z dnia 26 stycznia 2006 roku w sprawie III AUa 1700/05). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Przekładając powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż zawarte z zainteresowanym G. G. umowy - wbrew stanowisku odwołującej - są umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia.

Należy stanowczo zgodzić się z organem rentowym, iż określone w umowach czynności dozoru i obserwacji określonych obiektów winny być realizowane w ramach umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia, nie zaś umowy o dzieło. Powyższe czynności były realizowane w ramach starannego działania, a nie konkretnego rezultatu. Rację ma pozwany, wskazując, iż czynności powierzone zainteresowanemu powtarzały się wielokrotnie, a do tego były podejmowane przez niego według z góry ustalonego harmonogramu, w systemie zmianowym przez określoną liczbę godzin, w określonym przez odwołującą miejscu i za wynagrodzeniem, którego wysokość uzależniona była od liczby godzin sprawowanego dozoru. Zainteresowany nie mógł zatem swobodnie

decydować o terminie wykonania „dzieła”, a wysokość wynagrodzenia nie ulegała również, wbrew sugestiom odwołującej, obniżeniu w przypadku gdyby, w dozorowanym obiekcie podczas wykonywania umów doszło do np. kradzieży, czy zniszczenia mienia. Takim zapatrywaniem odwołującej przeczą choćby zeznania zainteresowanego. Wskazać w tym miejscu należy, iż także sam fakt sposobu ustalania wysokości należnego wynagrodzenia za wykonanie spornych w sprawie umów – w oparciu o stawkę godzinową – przemawia za uznaniem, iż umowy te były umowami starannego działania (wykonania określonych czynności w określonym z góry przez odwołującą czasie), a nie umowami rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. W żadnym wypadku nie można uznać, by dozоровanie obiektu wskazanego przez inną osobę spełniało powyższe wymagania. Z całą pewnością o tym, iż istotne w sprawie umowy o dzieło były nimi w rzeczywistości nie świadczy to, że zainteresowany sporządzał raporty z przebiegu służby. Gdyby uznać, że tak było, wówczas przedmiotem umowy musiałyby być sporządzenie owych raportów o określonych cechach indywidualnych, a tak, co oczywiste, nie jest, co zresztą wprost wynika z treści przedmiotowych umów. Niewystarczającym jest też stwierdzenie, że każda umowa, która wiąże się z oczekiwaniem rezultatu jest umową o dzieło, także bowiem zlecający usługi oczekuje, że poprzez staranne działanie przyjmującego zlecenie osiągnięty zostanie rezultat zgodny z oczekiwaniem dającego zlecenie. Niezrozumiałe jest także powoływanie się przez odwołującą spółkę na okoliczności związane z brakiem zaufania do osób, w tym do zainteresowanego, z którymi zawierała umowy takie, jak z zainteresowanym. Kwestia wzajemnego zaufania stron umowy jest prawnie irrelevantna.

Przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, indywidualizowanego rezultatu. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym z zeznań zainteresowanego, był on zobowiązany do pilnowania (dozorowania) obiektu wskazanego przez odwołującą. Już tak sformułowane obowiązki strony zawartych umów świadczą jednoznacznie, iż zainteresowany miał obowiązek wykonywać starannie powierzone mu czynności, a nie wykonać określone dzieło. Zresztą odwołująca w żaden sposób nie potrafiła wskazać racjonalnie co miałoby owym dziełem być. Nie zmienia w tej kwestii niczego fakt, że z wykonanych przez zainteresowanego czynności sporządzane były, o czym już była mowa powyżej, raporty, ani też to, iż zainteresowany miał pilnować obiektu, żeby na jego terenie nie dochodziło przykładowo do kradzieży. Trudno bowiem wskazać jakiegokolwiek elementu dzieła w rozumieniu Kodeksu cywilnego w przywołanych przez odwołującą tezach.

Podkreślić również należy, iż czynności realizowane przez zainteresowanego nie wymagały od niego specjalnej wiedzy. Wystarczyło, aby zainteresowany zastosował się ściśle do wskazówek przekazanych mu przez odwołującą na szkoleniu, na którym przekazywano informacje o tym co należy do obowiązków ochrony. Zainteresowany nie miał swobody i samodzielności w wykonaniu umów. Podlegał kontroli ze strony pracowników odwołującej spółki. Wytworem czynności zainteresowanego nie było żadne określone dzieło.

Zatem przedmiotem spornych umów były określone czynności, co zresztą wynika też *expressis verbis* z treści punktu 1 umów, a nie ich wynik, co przesądza o kwalifikacji umów, jako umów starannego działania – umów o świadczenie usług - art. 750 kc.

Niewątpliwie stosownie do art. 353¹ kc strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść mowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (*vide*: wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 roku, II UK 334/09). Każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 roku, II UK 201/12).

W orzecznictwie sądowym przyjmuje się i do tych poglądów Sąd Okręgowy przychyliła się, iż umowy których treścią są stosunkowo proste i powtarzalne czynności nie są umowami o dzieło w rozumieniu art. 627 kc (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 roku, II UK 70/12, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 roku, II UK 187/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 roku, II UK 201/12, wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 roku, II UK 386/99, wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 roku, II UK 315/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 stycznia 2014 roku, III AUa 898/13). Takie stanowisko odnosi się również wprost do czynności związanych, jak w niniejszej sprawie, z dozorowaniem obiektów (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 roku, I PK 315/07, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 października 2012 roku, III AUa 457/12).

Przesądżając, iż odwołującą łączyły z zainteresowanym w istocie umowy o świadczenie usług, decyzja organu rentowego stwierdzająca obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu we wskazanych w niej okresach jest prawidłowa w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

W związku z powyższym, Sąd na podstawie ww. przepisów oraz art. 477¹⁴§ 1 kpc oddalił odwołanie i orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w punkcie 2 sentencji wyroku na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. § 2 ust. 1 i 2, § 3 ust. 1 oraz § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku poz. 490). Zgodnie z § 2 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia opłaty stanowiące podstawę zasądzenia przez sądy kosztów zastępstwa prawnego nie mogą być wyższe niż stawki minimalne, o których mowa w rozdziałach 3 i 4, niezależnie od wysokości tych opłat ustalonych w umowie między radcą prawnym a klientem, stawki minimalne wynoszą 60 zł, w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego. Stosownie do § 2 ust. 1 rozporządzenia Sąd może przyznać opłaty wyższe od minimalnych, jeżeli uzasadnia to rodzaj i stopień zawichości sprawy oraz niezbędny nakład pracy radcy prawnego; nie mogą być one wyższe niż sześciokrotne stawki minimalne ust. 2. W myśl § 3 ust. 1 tegoż rozporządzenia przy ustalaniu w umowie opłaty bierze się pod uwagę rodzaj i stopień zawichości sprawy oraz wymagany nakład pracy radcy prawnego. Mając powyższe na uwadze, oceniając nakład pracy pozwanego, Sąd uznał, iż zasadne jest zasądzenie od odwołującej na rzecz pozwanego kwoty 60 zł, odpowiadającej minimalnej stawce kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z powołanymi przepisami, przy uwzględnieniu okoliczności, iż pozwany przygotował w ramach postępowania sądowego jedno pismo procesowe – odpowiedź na odwołanie i stawiał się na jednej rozprawie.

SSO Łukasz Ruszkiewicz